

## „Tajemniczy młynarz”

### Chlebówko (niem. Ssasenhagen)

W czasach, kiedy dzisiejsza wieś Chlebówko, wciąż jeszcze nazywana była Ssasenhagen, do młyna wodnego stojącego na rzece Krampehl (dzisiaj Krępiel, potocznie Krąpiel) wprowadził się nowy właściciel, Max Damerow. Początkowo miejscowa ludność podchodziła do niego nieufnie, ostrożnie. On sam był skryty i niechętny opowieściom oraz plotkom na swój temat. Nikt nie wiedział skąd przybył i czym wcześniej zajmował się Max. Snuto więc najróżniejsze domysły. Jedni twierdzili, że mieszkał kiedyś w dalekich krainach, był poszukiwaczem skarbów, rozbójnikiem, którego ogarnęły wyrzuty sumienia. Dziwna blizna na jego policzku wydawała im się pewnym znakiem awanturycznej przeszłości. Inni widzieli w nim człowieka o złamanym sercu. Podejrzewali, że w samotnym młynie postanowił leczyć swój zawód miłosny. Jeszcze inni chcieli w nim widzieć człowieka obdarzonego magicznymi zdolnościami – małomówny, mieszkający na odludziu mężczyzna, pasował do obrazu zdziwaczałego czarownika. Do Maxa docierały strzępy historii opowiadanych na jego temat, jednak nigdy ich nie komentował.

Przez pewien czas pracował w młynie sam, jednak stopniowo mieszkańcy przyzwyczajali się do jego osoby, a co za tym idzie, coraz częściej korzystali z jego usług. Wkrótce ruch we młynie był na tyle duży, że Max zatrudnił pomocnika. Został nim, znany w okolicy ze swej siły i wigoru, Gregor. Przenoszenie ciężkich worków z ziarnem czy mąką nie było dla niego problemem. Pracował uczciwie i w krótkim czasie zaprzyjaźnił się z młynarzem. Wieczorem, przy kolacji w rodzinnym domu, często opowiadał o młynie i o dobroci swego pracodawcy. Jego młodsza siostra, Anke, wyjątkowo lubiła słuchać tych historii. Niezwykle tajemnicza postać Maxa Damerow pobudzała jej wyobraźnię. Marzyła, aby jako pierwsza móc opowiedzieć innym mieszkańcom jego prawdziwą historię, być tą, której uda się dotrzeć do wszystkich jego sekretów. Gregor jednak niechętnie odpowiadał na jej dociekliwe pytania, zbywał ją i prosił by nie plotkowała. Podsyczał tym jednak jeszcze bardziej jej ciekawość.

Minęło trochę czasu. Gregor był pewien, że miejscowi zdążyli przyzwyczać się do nowego młynarza, gdyż plotki na jego temat ucichły prawie zupełnie. Max żył spokojnie, nie wadząc nikomu. Mimo, że skryty, dla każdego był zawsze serdeczny i uczynny. Pewnego dnia, wracający z pracy Gregor, usłyszał jak mieszkająca na końcu wsi jedna z najuboższych rodzin, z ożywieniem opowiada coś innym mieszkańcom. Zaciekawiony podszedł bliżej.

Okazało się, że usłyszawszy, jak ktoś obraża młynarza, członkowie tej rodziny postanowili wstawić się za nim. Przyznali, że od kiedy przybył do młyna, co jakiś czas otrzymywali od niego darmowy worek mąki, dzięki czemu w najtrudniejszych chwilach mieli co jeść. Twierdzili również, że pomaga on innym ubogim rodzinom w okolicy i nie oczekuje od nich zapłaty, ani wdzięczności czy rozgłosu. Ta historia sprawiła, że na nowo rozgorzały dyskusje na temat Maxa Damerow. Jak mógł pozwolić sobie na rozdawanie worków mąki, skoro młyn nie przynosił aż tak dużych dochodów? Skąd miał na to pieniądze? Może prawdą była historia o poszukiwaniu przez niego skarbu?

Ledwie Gregor wszedł do domu, doskoczyła do niego Anke.

- Wiedziałaś, że ten Twój Max rozdaje ludziom mąkę? Ciekawe czemu ty nigdy nie dostałaś od niego takiego prezentu, mimo, że jak twierdzisz, jesteście dobrymi przyjaciółmi?

- Z tego co słyszałem, pomaga najuboższym rodzinom, a my raczej do takich nie należymy, nie sądzisz?

- Czemu nic mi nie powiedziałaś?

- Bo sam dowiedziałem się dopiero przed chwilą. Poza tym co cię obchodzi komu i kiedy młynarz rozdaje mąkę? Przestań się tym w końcu interesować i daj mi odpocząć!

Przez cały następny tydzień Anke chodziła rozdrażniona i niewyspana. Bez przerwy wymyślała różne wersje dawnego życia Maxa. W ciągu dnia zaś biegała od domu do domu i wypytywała wszystkich o to, co wiedzą na jego temat i czy im także właściciel młyna dawał prezenty. Nabierała coraz większej pewności, że w pobliżu swojego nowego domu musiał on zakopać dawno znaleziony skarb. Wiedząc, że nie może liczyć na swojego brata, postanowiła sama rozwiązać tę zagadkę.

Późnym wieczorem zakradła się w pobliże młyna i schowała za wielkim głazem. Długo nic się nie działo. Zapadła głęboka noc, a we młynie nadal było widać nikłe światełko oznaczające, że młynarz jeszcze nie śpi. Nagle za plecami Anke coś groźnie zaszeleściło. Odwróciła się przestraszona i zaczęła się nerwowo rozglądać dookoła. Niczego jednak nie dostrzegła. Kiedy spojrzała w stronę młyna okazało się, że przed jego drzwiami stoi wielki worek pełen mąki. Chwilę później Max wciągnął go do środka i światło we młynie zgasło. Przez następnych kilka nocy Anke nieugięcie przychodziła w to samo miejsce, ale za każdym razem historia kończyła się identycznie. Obiecywała sobie, że nie da się przestraszyć, że nie odwróci się na żaden dziwny hałas, ale wtedy z drzewa sfruwał niespodziewanie wielki ptak i krążył tuż nad jej głową. Albo słyhać było rozmawiających ludzi, którzy stali tuż za jej plecami, tak blisko, że prawie czuła ich dotyk. Czasem coś szeptało jej wprost do ucha... Kiedy spoglądała w stronę młyna, worek zawsze stał już na miejscu.

Mimo, że uparta, Anke nigdy nie odkryła tajemnicy skrywanej przez młynarza. Chodziła czasem po wsi i opowiadała o tym, co udało jej się zobaczyć nocą, ale nikt nie dawał jej wiary. Max Damerow zaś nadal w sekrecie pomagał ubogim i potrzebującym.

### Zadanie 1.

Zamień się w prawdziwego artystę i spróbuj na czarnym, twardym arkuszu papieru namalować palcem zimowy pejzaż używając...mąki. Dla lepszego efektu delikatnie dmuchnij na swą pracę. Utrwalisz tym samym srogą, zimową zawieruchę.

### Zadanie 2.

Spacerując po okolicy spróbuj odnaleźć kłosa zbóż. Zabierz kilka ze sobą do domu. Przy użyciu kamienia spróbuj utrzyć zebrane plony - tak jak dawniej robił to młynarz. Co mogłoby powstać z uzyskanego przez ciebie materiału?

### Zadanie 3.

Materiał z zadania numer 2 oraz kilka kłosów zbóż połóż przy pomniku „Dąbrusia” w Chlebówku. Uśmiechnij się, dotknij rzeźby i pomyśl o dobrych uczynkach, które ostatnio zrobiłeś!